

Wybory

Przecież tak zwana wolna wola ma szereg ograniczeń np. ograniczenia metafizyczne (np. logiczne, czy teologiczne), ograniczenia fizyczne (np. pozbawienie wolności), ograniczenia społeczne (np. groźba kary czy potępienia) i umysłowe (np. chorobowe) czy predyspozycje genetyczne. Wreszcie koncepcja tzw wolnej woli wyborów ma też implikacje religijne, prawne, etyczne i naukowe. Obecnie dochodzi jeszcze jeden aspekt często jesteśmy także zmanipulowani. W dobie wszechobecnej często nachalnej informacji trudno oddzielić szum informacyjny od faktów i kłamstw. Nie bójmy się nazywać rzeczy po imieniu. To co znajdujemy w przestrzeni medialnej często jest manipulacja półprawda czy też zwykłym kłamstwem zwanym często „faktem medialnym” czyli plotką nie mającą żadnego oparcia w rzeczywistości. Najróżniejsze gremia, czy też pojedyncze osoby posługując się tymi narzędziami dodatkowo opartymi o wszechwładny populizm przejawiają w okresie przygotowań do wyborów szczególną aktywność nie po to by zrealizować działania dla dobra ogółu ale dla spełnienia własnych partykularnych celów czy też ambicji. Głoszone przez nich hasła opierają się na starej zasadzie, że wyborcy chcą usłyszeć dobre obietnice świetlanej przyszłości bez oceny możliwości ich realizacji. Takie swego rodzaju uwodzenie wyborców. Koledzy ci po prostu realizują tylko te postulaty które są im wygodne a w przypadku innych trudnych wymagających poświęcenia albo i zaraz po wyborach po prostu znikają by uaktywnić się przed kolejnymi wyborami. I tak dobrze, bo np. politycy są jak gołębie - przed wyborami jedzą nam z ręki a po wyborach z góry na nas s..ją. Warto o tym pamiętać bo to powtarzająca się od lat historia.

Kończąca się VIII kadencja stanowiła ogromne wyzwanie. Plany dokonania zmian ewolucyjnych w samorządzie (jak i szereg innych planów) pokrzyżowała epidemia. O ile w początkach kadencji mogliśmy realizować podjęte zamiary i rozwijać nasze działania to okres epidemii zmusił nas do przestawienia aktywności na zupełnie inne tory i podejmowanie zadań zgoła nie związanych z delegacją ustawową, działania naszego samorządu. Stało się tak ponieważ jako system ochrony zdrowia, jako aparat państwowy do epidemii nie byliśmy przygotowani co więcej stanowiła ona znakomity kąsek dla różnych matactw czy kombinacji. Wobec takich postaw musieliśmy zająć się chociażby realizacją zaopatrzenia w środki ochrony osobistej czy zakup sprzętu dla szpitali. Mimo, że były to dla nas zadania zupełnie obce to wspólnie udało się je zrealizować przy czym nie było to kosztem naszych samorządowych finansów. Tu muszę wskazać, że w tych bardzo trudnych chwilach byli ze mną nieliczni ale to dzięki nim wszystko się udało. Dziś ojców sukcesu będzie wielu choć wówczas sypali przysłowiowy piasek w tryby. Oni nadal, jak co kadencja, będą pretendować do zaszczytów pewni siebie zarozumiali, nieomylni hipokryci.

Pamiętajmy o tym przy wyborach. Mijając kadencję można jednak traktować jako sukces. Łódzka Izba Lekarska działała skutecznie była inicjatorką i realizatorem wielu działań ogólnopolskich. To dzięki Łódzkiej Izbie, dzięki jej członkom zakupiono środki ochrony osobistej za kwotę siedmiu i pół miliona dolarów, to nasza izba koordynuje modernizację programu FINN i centralnego rejestru lekarzy a to jest skuteczną obroną przed przejęciem przez MZ naszych samorządowych kompetencji (były takie zakusy i całkiem realne zagrożenie). W dobie epidemii łódzka izba jako pierwsza a może jedyna przeszła do działań integracyjnych poprzez kanał YouTube. Rozwinęliśmy pomoc prawną powstał cały dział medialny, staliśmy się ekspertami dla mediów, byliśmy widocznymi dla społeczeństwa. Nasz wizerunek stał się przyjazny i zrozumiały. To praca całego zespołu wszystkich zaangażowanych koleżanek i kolegów lekarzy ale także całego zespołu biura izby.

Z dzieciństwa pamiętamy wyliczankę : „Entliczek, pentliczek, Czerwony stoliczek, Na kogo wypadnie, Na tego być.” Tak wybieraliśmy kto ma zacząć grę, kto się chowa a kto szuka, kto zostaje a kto odpadnie. Pamiętajmy, że wybory samorządowe to nie wyliczanka to nie totolotek wreszcie to nie populistyczny pęd. Wybory samorządowe to odpowiedzialność za przyszłość, za nasze sprawy za naszą lekarską społeczność. Niech to będzie nasza samorządowa wiosna bo ta kalendarzowa i tak przyjdzie 21 marca a może dzień wcześniej. Życzę nam dobrych wyborów ale także pogodnej ciepłej wiosny z nadzieją jak zawsze na lepsze jutro.

Wasz prezes Paweł R. Czekański